

PODSŁUCHANE, PODEJRZANE, PRZETWORZONE, ODEGRANE

Czarna scena. Po bokach ciężko opadające na dół płachty kurtyn. Z góry oślepiające światło. Cała Turaminia (nasza grupa) czeka zniecierpliwiona za kulisami. W garderobie zawirowanie. Jeszcze chwila i już jesteśmy gotowi. Troszkę zjada nas trema. Staramy się o niej nie myśleć. Możemy wychodzić na scenę!

Obserwować rzeczywistość, oceniać - to łatwiejsze niż grą aktorską skłonić do refleksji nad światem. Moja pantomima.

Kasia myje okno, pozostałe dziewczyny zamiatają, szorują podłogę, wieszają pranie, kroją kapustę. Później krzycząc, uderzają mocno w czyściutką szybę. Bunt? Rezygnacja? Rozpacz? Zrezygnowane schodzimy ze sceny. Zapada ciemność. Na scenie pojawia się ośmiornica. Tworzą ją modelka, paparazzi, baletnica, gitarzystka i inne barwne postacie. A w środku jajo



uwięzione w pstrokatym świecie show biznesu. Pełne samouwielbienia postacie zostawiają je na środku sceny. Zakończenie, moim zdaniem, jest najciekawsze i przede wszystkim szczęśliwe. Kasia odnalazła jajo. Odnalazła je w rzeczywistości, do której oboje najpierw nie pasowali. Znaleźli siebie i swoje miejsce. Zdarzyło się jak w życiu. Samotność, wciąż tak samo, mechanicznie wykonywane czynności rodzą bunt, albo przynajmniej chęć uwolnienia się od rutyny. Kolorowy świat rozrywki i sławy często okazuje się blichtrzem. Wracamy do źródła. *D. Polonis*

Na zdjęciu na tle naszej grupy aktorskiej - Andrzej Lipiński.

Na przygotowanie miniaturowej pantomimicznej trwającej nie dłużej niż 10 minut musieliśmy poświęcić bardzo dużo godzin ciężkiej pracy. Ćwiczyliśmy regularnie co tydzień od początku roku szkolnego. Spotykaliśmy się po zajęciach w salach

lekcyjnych, amfiteatrze. Pojechaliśmy na dwa dni do Zawieprzyc. To tutaj właśnie "złożyliśmy" spektakl w całość. To, co chcieliśmy przekazać w naszej pantomimie, każdy zinterpretuje inaczej. Jest to gra bez słów i nigdy nie możemy być do końca

pewni, co który gest znaczy. Po marcowym przeglądzie teatrów młodzieżowych wiemy już, co nam wyszło, a nad czym jeszcze powinniśmy poprawić. Jesteśmy zadowoleni z tego, co udało nam się przekazać innym. Nasza pantomimia miała

ZAKŁĘTE W MILCZENIU

NASZA PANTOMIMA

Grałem chłopca, który straszyl ducha. Bardzo mi się to podobało. Wiele razy mnie cieszyło, gdy mogłem go przestraszyć. Byłem dla niego takimhmm złym człowiekiem. Swoją grą próbowałem pokazać, jak nie należy postępować. Straszylem ducha i on był na mnie okropnie zły, bał się - jak nie duch. Odszedł po modlitwie mojej siostry. Podoba mi się w tym teatrze. Jest dobre oświetlenie, dużo miejsca, fajna publiczność. Wszystko porządku. Lubię teatr.



Na zdjęciach poniżej i obok grupa pantomimiczna Turaminia

otworzyć odbiorcy oczy na to, co dzieje się wokół nas. A to, według mnie, udało się. Dlaczego tak sądzę? Przekonała mnie reakcja publiczności i mojej rodziny, która oglądała mnie na deskach teatru.

Dominika Jestem Kacper.



Granie na przeglądach teatralnych jest znakomitą okazją do obejrzenia ciekawych spektakli różnych grup młodzieżowych, ale także świetną kazią do wymiany doświadczeń. Kacper, który oglądał naszą miniaturę, tak mówił o swojej roli:

KINO NIE TYLKO ROZRYWKOWE

Kto poznał tajemnicę kina, odnalazł klucz do ludzkich serc.

Opowieść o heroizmie i cierpieniu, trwaniu w prawdzie i miłości

Gościem naszego Gimnazjum była Wanda Różycka-Zborowska, autorka filmu dokumentalnego pt. *Duśka*.

Sprawnie zrealizowany film, urzeka, porywa, i na dwie godziny może zafascynować widza.

"Duśka" to filmowa opowieść o kobiecie znanej z niezwykłej przyjaźni z papieżem Janem Pawłem II. Tytułowa bohaterka to Wanda Półtawska, kobieta, która przeżyła bestialskie medyczne eksperymenty w niemieckim obozie koncentracyjnym Ravensbrück. Po latach została cudownie uzdrowiona przez wstawiennictwo św. Ojca Pio. Kamera towarzyszy Wandzie Półtawskiej w różnych miejscach: w górach, w Rzymie, w Ravensbrück, w celi



byłego aresztu Gestapo Pod Zegarem w Lublinie, gdzie była więziona, podczas spacerów, podróży, zadumy, w

krakowskim domu. O Duśce mówią jej najbliżsi, koleżanki z obozu, przyjaciele, współpracownicy z Krakowa i Rzymu.

Autorka opowiadała o swojej racy, chwilach zaskakujących, miłych i trudnych. Jedną z nich było kręcenie sceny przy grobie Jana

Pawła II. Pani Półtawska tego nie chciała. Jednak na dokumencie zezwalającym ekipie filmowej na wizytę

wychowawcza zarazem. Trudna, bo dotyczyła niełatwego tematu wartości w życiu człowieka.

Magdalena Łyda

Film został nagrodzony w kategorii najlepszy dokument w Miami w USA.

przy grobie znalazło się jej nazwisko. Pani Wanda, która musiała filmowców tam zaprowadzić, uklękła i pomodliła się. W ten sposób powstało jedno z najlepszych ujęć. Reżyserka stwierdziła, że w pracy bardzo ważne jest zaufanie. Dawała rady na temat kręcenia filmów.

Film o wartościach

Mówiła o małym nakładzie na film. Rozmowa z Wandą Różycką - Zborowską wzbudziła zainteresowanie młodzieży. Spotkanie zaplanowane na 90 minut znacznie się przedłużyło. Dopytujących o coś uczniów było wielu. Była to lekcja o filmie i

Na zdj. Wanda Różycka - Zborowska i Barbara Oratowska

DZIEŃ TALENTÓW JUŻ WKRÓTCE!

21 marca to cudowny dzień! Cała nasza szkoła czeka na niego z utęsknieniem. I wcale nie dlatego, że jest to dzień wagarowicza ani że pierwszy dzień wiosny. Pamiętacie zeszłoroczny pokaz talentów? W sali gimnastycznej zebrały się prawie wszystkie klasy, aby wspierać kolegów i koleżanki. Zespół pana Fedora grał na instrumentach. Śpiewające

dziewczyny dostały gromkie brawa. Maciek rapował hymn naszego Orlika, otwartego uroczyste latem. Było wielu artystów grających na perkusji czy gitarach. Darek Brodziak zagrał dość skomplikowaną melodię na bębnie. Jak będzie w tym roku? Kto objawi się jako nowy talent? Zobaczymy i usłyszymy już wkrótce.

M.D.

Na zdjęciu Rafał Terpiłowski

SWAWOLA POD RĘKĘ Z NAUKĄ W CENTRUM NAUK KOPERNIK

Gdzie by tu pojechać na wycieczkę? A może znów do Warszawy? Do Centrum? Wiadomo, że Nauk.

Na miejscu okazało się, że był to dobry pomysł. Mierzenie pulsu w "kominie strachów", później zabawy w skojarzenia. Sprawdzić swoją inteligencję, wrażliwość? Odkryć, że nie jest z nimi tak źle? Nie zaszkodzi. A przy tym humor dopisywał nam bezustannie. Na górze tak wiele ciekawych rzeczy do oglądania. Dla miłośników fizyki oraz



astronomii to po prostu istny raj! Na dole sklep, gdzie można było zdobyć pamiątki i łamigłówki. Wiele osób skorzystało z tej okazji. Mnie spodobały się kategorie: "Świat w ruchu", "Człowiek i środowisko" oraz "Strefa światła". I wreszcie Planetarium!

Ola



MŁODZI DZIENNIKARZE W AKCJI

GDY PRACA STAJE SIĘ PASJĄ. ROZMOWA Z PANIĄ ZOFIĄ FOKSOWICZ

Dlaczego warto uczyć się historii?

Aby orientować się w procesach współczesnego świata, aby znać przeszłość własnego narodu.

Dlaczego warto uczyć się historii? Aby orientować się w procesach współczesnego świata, aby znać przeszłość własnego narodu.

D.: Co fascynuje Panią poza historią?
p. Z. F.: Mam dużo zainteresowań, ale w wolnych chwilach najchętniej sięgam po książki.

D.: Czy historia jest Pani pasją?

p. Z. F.: Myślę, że jest dobrze, gdy nauczyciel traktuje swój przedmiot jak pasję.

D.: W jaki sposób zachęca pani do nauki?

p. Z. F.: Każdy musi sam odnaleźć dla siebie przedmiot, który go zainteresuje. Mam nadzieję, że moja praca na

lekcjach i zajęciach pozalekcyjnych inspiruje niektórych do nauki historii. Czasami jest to jakaś opowieść, czasami ukazanie powiązań między wydarzeniami na przestrzeni lat i wieków.

D.: Jakie są Pani ulubione postacie historyczne?

D.: Jakie są Pani ulubione postacie historyczne?



p. Z. F.: Oj, trudne pytanie. Chyba nie potrafię jednoznacznie wskazać jakiejś postaci.

D.: Czy uważa Pani, że w szkole jest wiele a w osób uzdolnionych historycznie?

p. Z. F.: Nie potrafię ocenić wszystkich, ponieważ nie uczę wszystkich klas, ale z

pewnością w prawie każdej klasie ktoś taki się znajdzie, w niektórych nawet po kilka osób.

D.: Co najbardziej podoba się pani w historii?

p. Z. F.: Wiedza historyczna pomaga zrozumieć wiele faktów ze współczesności. Tu

wszystko ma przyczynę i skutek.

D.: Czy według Pani jest coś co szczególnie zniechęca uczniów do nauki historii?

p. Z. F.: A to chyba pytanie raczej do uczniów. Być może te tematy, gdzie trzeba dużo zapamiętać.

D: Czy może Pani polecić jakąś ciekawą



książkę historyczną?

p. Z. F.: Jest to dosyć trudne, ponieważ atrakcyjność książki zależy od zainteresowania. Na pewno książki typowo historyczne są dla pasjonatów.

D: A czy Pani była pilnym uczniem?

p. Z. F.: Moim zdaniem tak.

Na zdj. lekcje historii w szkole i w plenerze.

D.: Pyta Pani na prawie każdej lekcji. Proszę zdradzić, na jakich zajęciach to Pani najbardziej się stresowała słysząc: "Do odpowiedzi, proszę.."

p. Z. F.: Oj, ojoj, mogę nie odpowiadać?

Przepytywała Dominika

FOLKLOR, KTÓRY ZACHWYCA

Miimo mody na tańce nowoczesne nie zamieniłabym pracy w Zespole na nic.

Ach Lubelskie, takie cudne, gdzie jest taki drugi kraj!

Zespół Pieśni i Tańca Lublin im. Wandy Kaniorowej istnieje od 1948 r. Początkowo nazywany był Teatrem Młodego Widza.

W Zespole tym jestem już 6 lat. Miło, kiedy ludzie doceniają naszą pracę i podziwiają nas. Jednak, by reprezentować miasto, województwo czy Polskę, trzeba wielu godzin treningów. Zajęcia trwające po ok.2 godziny dają w kość.



O swojej fascynacji opowiada Agata Sikorska

Najczęściej na zagranicznych wyjazdach prezentujemy Suitę lubelską. Naprawdę jest się czym pochwalić: barwne stroje, przepiękny układ, piękne ludowe pieśni. Prezentujemy różne rodzaje tańców

i pieśni ze wszystkich niemal regionów Polski. Od rzeszowskich po wielkopolskie, od nowosądeckich czy cieszyńskich po kaszubskie, a także narodowe - polonezy, mazury, kujawiaki, oberki czy krakowiaki.

LUDZIE

FAKTY

ZJAWISKA

Z DOBRYM OBYCZAJEM NA BAKIER?

Jedno, co wolno, to uczyć się wolno.

A co z prawem do oglądania się za dziewczynami, zaznaczania swej indywidualności, noszenia ciekawych bransoletek?



Chodzimy do niej z przymusu. Mówimy: nudna. A jednak trudno o lepsze miejsce do spotkania barwnej grupy indywidualności.

"Siedź prosto." "Mów pełnym zdaniem."
"Nie mów z pełnymi ustami." - rady

oczywiste i znane, ale czy... przestrzegane? A zwłaszcza czy przestrzegane przez uczniów? Parafrazując słowa poety, można by rzec: wszyscy by chcieli, aby młodzi nie szaleli. Nic z tego! Swoboda w słowie

i zachowaniu to coś dla wielu bezcennego. Zmierzając do budynku naszej Alma Mater, usłyszałem rozmowę suto kraszoną czasownikami powszechnie

uważanymi za obelżywe i rzeczownikami niekiedy pełniącymi funkcję przecinków. *No cóż pomyślałem Nasze panie od polskiego mają orkę na ugorze. Przydałyby się*

Ironia losu - mieć tyle do powiedzenia i jednocześnie nikogo, kto chciałby cię wysłuchać.

Oto spojrzenie na szkołę z ciekawej perspektywy jej ucznia.

tu warsztaty obyczaju językowego. Atmosferę w szkole tworzą uczniowie i ich mentorzy, A tu biegać nie wolno, skakać - nie wolno, pić w trakcie lekcji - nie wolno, wysłać sms'a do mamusi, - nie wolno. A co z prawem do oglądania się za dziewczynami, zaznaczania własnej indywidualności, noszenia unikatowych bransoletek? Czy rzeczywiście domeną uczniów jest



bunt, a dorosłych dyscyplinowanie?

Z przymrużeniem oka na szkołę spojrział Marcin Piekut (Na zdj. u góry, na zdj. obok Kamil i Sebastian w strojach Tatarów)

NASZE NAMUZOWYWANIE

Nagrodzony w Konkursie Poetyckim wiersz Szymona Gduli

To są moje kredki i mogę rysować nimi swój świat, zabarwiam szarą codzienność w swój indywidualny sposób.

Ale kredki nie są wieczne, mogą się złamać wypisać. Moje kredki po prostu ktoś ukradł, to sprawiło, że zobaczyłem realny świat.

Codziennosc mnie przytłoczyła, bez moich kredek byłam niczym. Stałem się realistą, a to takie pesymistyczne.

W końcu znalazłem kredki, czekały na mnie spokojnie w mojej własnej ręce. A może One zawsze tam były?

A może twoje kredki też tam są?



ŚCIANA POEZJI

Klasa 3c upamiętniła 109 rocznicę urodzin Józefa Czechowicza, zachęcając nas do zapoznania się z "Poematem o mieście Lublinie". Akcja miała formę szkolnego happeningu. Na ścianach korytarzy przyklejono płachty szarego papieru. Na nich znalazły się kartki z utworami poety. Każdy mógł

przeczytać wiersze i przepisać jakiś ciekawy czy zaskakujący fragment. Akcja sprawdziła się, wielu uczniów wzięło w niej udział. Warto częściej planować takie przedsięwzięcia.

Natalia Brodziak

Na zdjęciu zaafelowani poezją Czechowicza uczniowie naszego Gimnazjum